



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
**Komisji Spraw Zagranicznych (2.)**  
w dniu 1 grudnia 2011 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Wybór zastępców przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych.
2. Dyskusja nad koncepcją pracy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu VIII kadencji.
3. Ustalenie udziału członków Komisji Spraw Zagranicznych w delegacjach do stałych zgromadzeń międzyparlamentarnych.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz)

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

Otwieram drugie posiedzenie naszej komisji.

Porządek obrad został państwu doręczony. Proponowałbym drobną zmianę kolejności czy też sposobu rozpatrywania punktów. Ponieważ mamy dzisiaj dokonać ukonstytuowania władz komisji, czyli wyboru wiceprzewodniczących, proponuję, żebyśmy zaczęli od zgłaszania kandydatur. To umożliwi naszym współpracownikom wydrukowanie kart do głosowania – bo głosowanie musi być tajne – a my w tym czasie odbędziemy rozmowę na temat koncepcji pracy komisji. Kiedy karty będą gotowe, zagłosujemy, obliczymy głosy i będziemy kontynuowali rozmowę o pracy komisji. W ten sposób wszystko w miarę sprawnie ułożymy.

Oczywiście jeśli ktoś chce wnieść jakieś sprawy różne, to bardzo proszę. Przyjmijmy, że taka możliwość istnieje zawsze.

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi do porządku? Nie.

Tak więc możemy przystąpić do jego realizacji.

Proszę państwa, wystąpiłem do Prezydium Senatu o wyrażenie zgody na powołanie trzech zastępców przewodniczącego, po wyrażeniu przez komisję opinii w tej sprawie. Uzyskałszy na to zgodę, więc możemy zrealizować to założenie.

Proszę o zgłaszanie kandydatur, minimum trzech.

Bardzo proszę, pan senator Rocki.

### **Senator Marek Rocki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zgłosić dwoje kandydatów na wiceprzewodniczących: panią senator Czudowską, rekomendowaną przez władze Klubu Senatorskiego „Prawo i Sprawiedliwość” – mam zaszczyt reprezentować w tym momencie klub opozycyjny...

(Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz: Dziękuję bardzo. To się zdarza po raz pierwszy za mojej pamięci.)  
(*Wesołość na sali*)

...oraz drugiego kandydata, pana senatora Bogdana Klicha. Z doświadczeń parlamentarnych pana senatora, związanych z pracą komisji, warto przypomnieć, że

pan senator był wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych w Sejmie.

(*Senator Bogdan Klich: I w Parlamencie Europejskim.*)

I w Parlamencie Europejskim, do którego wyjechał, rezygnując z mandatu w kraju.

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę łaskawie odnotować te dwie kandydatury.

Pani senator Czudowska, proszę.

### **Senator Dorota Czudowska:**

A ja zgłaszam na wiceprzewodniczącego kandydaturę pana senatora Marka Rockiego.

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że wkraczamy na salony dyplomatyczne, i to od samego początku – oby tak dalej. (*Wesołość na sali*)

Czy są inne kandydatury? Nie ma, najwyraźniej nie ma.

Proszę więc państwa o przygotowanie list do głosowania, a my możemy przystąpić do rozmowy nad koncepcją pracy naszej komisji.

Proszę państwa, ja przygotowałem parę swoich sugestii, które oczywiście nie są w żadnym wypadku wiążące. Będziemy postępowali tak, jak uzgodnimy i wspólnie ustalimy.

Po pierwsze, chciałbym, żeby w pracy tej komisji wystąpił dosyć naturalny element kontynuacji tego, co robiła komisja w poprzedniej kadencji, kiedy sam miałem zaszczyt w niej zasiadać. Państwu, którzy wtedy nie byli w naszym gronie, nie byli w komisji, chciałbym powiedzieć, że przede wszystkim są to obowiązki wynikające z procesu legislacyjnego. Dosyć często trafiają do nas ustawy o wyrażeniu zgody na ratyfikację umów międzynarodowych. No i my musimy zrobić to, co jako komisja senacka mamy do zrobienia, czyli przestawić swoje stanowisko, często jako jedno z, że tak powiem, bo oprócz naszego stanowiska musi być jeszcze stanowisko innej komisji w tej kwestii. Na ogół to są projekty niekontrowersyjne. Mam wrażenie, że w ubiegłej kadencji nie zakwestionowaliśmy ani jednej

propozycji ratyfikacyjnej. Tak że będziemy musieli się tym zajmować również w tej kadencji.

Po drugie, w poprzedniej kadencji wprowadzony został zwyczaj spotkań komisji z nowo mianowanymi polskimi ambasadorami przed ich wyjazdem na placówki zagraniczne. Oni mieli okazję zaprezentować swoje koncepcje działania, szerzej wypowiedzieć się na temat sytuacji panującej w państwach przyjmujących, czyli tych, do których wyjeżdżali. A my mieliśmy okazję ich poznać, mieliśmy okazję porozmawiać, przedstawić swoje poglądy itd. Te spotkania zwykle były poprzedzone uzyskaniem przez nas materiałów z MSZ, notatek na temat państw, do których ci dyplomaci byli wysyłani. Tak że oni, jak już wspomniałem, mieli okazję swobodnie się wypowiedzieć na temat swojej koncepcji misji. Te posiedzenia odbywały się w trybie niejawnym, w związku z czym my musieliśmy oddać telefony komórkowe – na przyszłość proszę nie chować ich usilnie w kieszeni – no i byliśmy zobowiązani do nieujawniania przebiegu rozmowy, co z kolei miało dać naszym gościom poczucie większej swobody wypowiedzi. Nie wszystko oficjalnie mogą powiedzieć, a my chcielibyśmy czasem wiedzieć trochę więcej, niż oni oficjalnie mogą powiedzieć. Proponowałbym, żebyśmy te spotkania kontynuowali. Ostatnio MSZ zgłosił pięcioro nowych ambasadorów, których mielibyśmy przyjąć i spotkać.

Proponuję, żeby kolejne posiedzenie komisji odbyło się w przeddzień najbliższego posiedzenia Senatu. Nie wiem, czy jego data jest już ostatecznie przesądzona...

*(Głos z sali: Tak, 20 czy 19 grudnia.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: 20 i 21 grudnia.)*

*(Głos z sali: Tak.)*

Dobrze, to my spotkamy się pewnie w poniedziałek wieczorem. Chodzi o to, że co najmniej dwie osoby spośród tej piątki wyjeżdżają na placówki na początku stycznia. Tak więc jeśli nie spotkamy się z nimi 19 grudnia, to się nie spotkamy wcale.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie pamiętam w tej chwili.

Mamy listę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak byśmy to zrobili.

Po trzecie, od czasu do czasu – ale znacznie rzadziej oczywiście – spotykaliśmy się z niektórymi ambasadorami państw obcych, akredytowanymi w Warszawie. Mnie się wydaje, że powinniśmy to robić częściej i nie na zasadzie zupełnego przypadku. Myślę, że w gronie prezydium komisji moglibyśmy się zastanowić, jaki zastosować klucz do tego, kogo zapraszać i mniej więcej kiedy. Moglibyśmy się też zastanowić nad częstotliwością tych spotkań. Mnie się wydaje, że powinniśmy zapraszać co najmniej czterech, sześciu ambasadorów rocznie. Oczywiście chodzi mi przede wszystkim o ambasadorów reprezentujących głównych partnerów zagranicznych Polski – partnerów w szerszym rozumieniu, niekoniecznie sojuszników, tylko reprezentantów istotnych stron naszych stosunków politycznych i gospodarczych. Myślę, że to jest bardzo dobra okazja do wysłuchania ich poglądów, do zadania pytań.

Dzień dobry.

*(Głos z sali: Dzień dobry. Bardzo przepraszam, samolot się spóźnił o półtorej godziny.)*

O, rozumiem, niestety często tak się zdarza. Ja ostatnio spóźniłem się półtorej godziny przez samolot.

Bardzo proszę o odniesienie się do tej mojej sugestii, żebyśmy takie spotkania nie tylko kontynuowali, ale mieli ich więcej. To oczywiście oznacza dla nas trochę więcej pracy – będziemy mieli albo dłuższe posiedzenia, albo częstsze posiedzenia. Ale myślę, że nie proponuję jakiejś przesady. Gdybyśmy zapraszali czterech, sześciu ambasadorów rocznie, stworzylibyśmy w korpusie dyplomatycznym, powiedziałbym, jakieś szczególne oczekiwanie na pewnego rodzaju wyróżnienia w postaci zaproszenia do komisji.

Poza tymi elementami kontynuacji proponowałbym zwiększenie aktywności komisji i nowe formy działania, nowe formy aktywności. Jedną z moich sugestii odnosi się do sprawy numer trzy w dzisiejszym porządku obrad, czyli ustaleń dotyczących udziału członków komisji w stałych delegacjach do zgromadzeń międzyparlamentarnych, ale nie tylko. Będziemy to omawiali szczegółowo w dalszej kolejności dzisiejszego posiedzenia, ale z góry sygnalizuję, że moim zdaniem byłoby dobrze, gdyby członkowie komisji – być może nie wszyscy, ale w znaczącej części – łaskawie zgodzili się wziąć na siebie obowiązek udziału w którejś delegacji parlamentarnej, w części senackiej. Za chwilę podam państwu szczegóły, ile tych delegacji jest i jakie one są. Nie wszystkie, jak się wydaje, są równie ważne, chociaż podchodzę z respektem do wszystkich. Myślę, że gdybyśmy stali się gronem, które dysponuje większą wiedzą na temat pracy tych wszystkich delegacji i pojawiających się problemów, byłoby to z korzyścią dla pozycji naszej komisji, w przeciwnym razie będziemy po prostu nieorientowani w tym, co się dzieje. Uważam, że byłoby to lepsze rozwiązanie niż czytanie notatek, które zresztą i tak nie są pisane. Jak poinformowało mnie biuro, praktyka jest taka, że senatorowie chętniej jeżdżą, niż sprawozdają, i w związku z tym tak naprawdę nie wiadomo, co się wydarzyło, co wydało się senatorom ważne i atrakcyjne w trakcie tych wyjazdów. To jest jedna z moich sugestii.

Druga. Wydaje mi się, że warto byłoby spróbować nawiązać ściślejszą współpracę z Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu. W poprzedniej kadencji mieliśmy tylko jedno wspólne posiedzenie... nawet trudno to nazwać wspólnym posiedzeniem. Okazało się bowiem, że chociaż obradowaliśmy w tej samej sali, z przyczyn formalnych, regulaminowych były to dwa odrębne posiedzenia i w związku z tym obie komisje przyjęły identyczne stanowiska, ale oddzielnie. Rozmawiałem na ten temat z panem marszałkiem Schetyną i on odniósł się do idei bliższej współpracy niezwykle pozytywnie. Zobaczymy, czy da się coś zrobić, czy też nadal będziemy musieli bezkrytycznie akceptować ten nieco absurdalny stan rzeczy, że dwie komisje polskiego parlamentu nie mogą zająć wspólnego stanowiska. Wydaje się, że w niektórych przypadkach byłaby to swoista demonstracja jedności politycznej, wzmacniająca wydźwięk takiego stanowiska. Zobaczymy, czy to jest możliwe, czy nie. A jeśli nie, to być może warto coś zmienić w regulaminach obu Izb, żeby coś, co wydaje się oczywiste i zgodne

ze zdrowym rozsądkiem, było możliwe. Moim zdaniem to współdziałanie z sejmową Komisją Spraw Zagranicznych mogłoby dotyczyć różnych kwestii, ale zwłaszcza takich, do których warto odnieść się wspólnie ze względu na polską rację stanu, polskie interesy, mam tu na myśli, na przykład, jakieś nagłe sytuacje czy też jakieś bardzo ważne problemy, ważne zagadnienia. I to miałyby charakter oficjalny, bo wtedy byłyby przyjmowane oficjalne stanowiska łączonych komisji.

Ja myślę o czymś jeszcze dalej idącym – i bardzo państwa proszę o reakcję na ten pomysł – o czymś, co by wykraczało formalnie poza normalną działalność komisji. Chodziłoby mi o to, żebyśmy, ewentualnie też wspólnie z komisją sejmową, zainicjowali cykl takich dyskusji, powiedziałbym, klubowych, a więc nie na posiedzeniach komisji, tylko poza posiedzeniami, w nieco wolniejszym czasie, ale w pewnym powiązaniu z terminami posiedzeń Sejmu i Senatu tak, żeby nie trzeba było specjalnie w tym celu przyjeżdżać do Warszawy. Takich dyskusji byłoby, powiedzmy, trzy, cztery w ciągu roku i byłyby one poświęcone pewnym szczególnie ważnym zagadnieniom międzynarodowym. Wiemy, jak gorąca jest w tych dniach dyskusja po wystąpieniu ministra Sikorskiego, który przedstawił swój pogląd na przyszłość Europy. W moim przekonaniu nie unikniemy w Polsce dyskusji na temat naszego stosunku do przyszłości Europy, jak ją sobie wyobrażamy. Możemy mieć albo dyskusje niezwykle spolityzowane – na przykład w formule debaty sejmowej czy senackiej, co do której z góry wiadomo, że będą prezentowane głównie stanowiska partii politycznych – albo nieco bardziej pogłębione, bardziej refleksyjne, bardziej swobodne, nieformalne, ale takie dyskusje muszą się odbywać w innych okolicznościach. Wydaje mi się, że moglibyśmy się spotykać z jedną, dwiema osobami zaproszonymi z zewnątrz ze względu na ich ekspertyzy czy wyjątkowy poziom wiedzy w jakimś zakresie, żeby zaprezentowały nam swój pogląd i żebyśmy mogli o tym porozmawiać, powiedzmy, w środy wieczorem. Środy są zwykle pierwszym dniem posiedzenia i Sejmu, i Senatu. Myślę, że mogliby brać w tym udział posłowie i senatorowie z obu komisji, ale odbywałoby się to w formule otwartej, do wiadomości innych posłów i senatorów. Ja nie wykluczam ewentualnej obecności mediów itd. Tego typu dyskusje w Polsce miewają miejsce, ale zwykle są inicjowane i organizowane przez NGO i na ogół odbywają się w bardzo nobliwym składzie, zresztą, jak wiemy, najczęściej takim samym. W związku z tym to ma ograniczone, powiedziałbym, znaczenie na zewnątrz, poza gremiami, które w takich debatach uczestniczą. A gdyby takie dyskusje miały nieoficjalny stempelek, że tak powiem, inicjatywy parlamentarnej, senackiej, sejmowej, to myślę, że mogłyby mieć – poza znaczeniem dla nas samych – znaczenie zewnętrzne. Ja myślę o takiej właśnie dyskusji na temat przyszłości Europy, na temat zmian zachodzących w świecie, w gospodarce światowej, w układzie sił politycznych, także na temat zagadnienia już bardziej znanego czy bardziej rozpoznanego, ale podlegającego ciągłym zmianom – zagadnienia na pewno bliskiego panu senatorowi Klichowi – a mianowicie na temat nowych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego. Wydaje mi się, że takie dyskusje, niezwiązane z konkretnym przedmiotem

prac legislacyjnych itd., mogłyby dla nas wszystkich być ważne. I proszę państwa o opinię w tej sprawie.

Kolejna sprawa. Do tej pory otrzymywaliśmy z MSZ w zasadzie wyłącznie takie materiały, które wiązały się z naszymi spotkaniami z ambasadorami, to znaczy, dostawaliśmy notatkę o kraju przyjmującym. A przecież doskonale wiemy, że MSZ produkuje całą masę materiałów, w których na bieżąco są opisywane i analizowane problemy, sytuacje poszczególnych krajów itd. Chciałbym, żebyście państwo wyrazili indywidualny i zbiorowy pogląd, opinię na temat tego, czy bylibyście zainteresowani tym, żeby nam systematycznie dostarczano inne materiały, a jeśli tak, to jakie. Ja mam zamiar porozmawiać na ten temat z panem ministrem Sikorskim. Byłoby dobrze, gdybyśmy stworzyli pewien mechanizm uzyskiwania przez członków komisji tych materiałów, do których ze względu na wszystkie te reguły dotyczące informacji niejawnych mamy dostęp. Przypuszczam, że moglibyśmy je otrzymywać drogą elektroniczną. I gdyby to weszło w nawyk i stało się pewnym mechanizmem, a przecież nikt nie musiałby dokładać pracy, tylko...

*(Głos z sali: Nikt nie ucierpi.)*

To jest tylko jedno więcej kliknięcie przez kogoś w MSZ. Taka jest kolejna sugestia z mojej strony.

I jeszcze jedna kwestia, mianowicie, już otrzymujemy zaproszenia dyplomatyczne od różnych placówek. W ostatnich dniach było tego sporo. Część już została skonsumowana, że tak powiem. Dziękuję pani senator Aksamit za łaskawą pomoc i wyręczenie mnie. Ja bym chciał, żeby więcej członków komisji chadzało na takie spotkania i odpowiadało na zaproszenia. Adresuję to w pierwszej kolejności do warszawskich senatorów, dla których to jest technicznie najprostsze, ale chciałbym, żeby inni też tym się interesowali. Państwo na pewno będą często otrzymywali indywidualne zaproszenia i to jest oczywiście państwa decyzja, czy z nich skorzystacie, czy nie skorzystacie. Ja bym miał jedynie taką sugestię, żebyśmy się zastanowili, jak to zrobić, żebyśmy wiedzieli, czy ktoś idzie i kto idzie, na przykład po to, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że jakiś zapobiegliwy ambasador wyśle zaproszenia do nas wszystkich i raptem cała komisja stawi się w składzie większym niż na swoim własnym posiedzeniu, no, chyba że będziemy u tego ambasadora mieli dodatkowe posiedzenie komisji. Już tak na poważnie, wszędzie na świecie dba się o koordynację udziału w tych wszystkich przedsięwzięciach, bo to jest też pewien sygnał... No, jak się zdarza, że pięciu polskich ministrów spotyka się u ambasadora państwa trzeciej kategorii w recepcji, to nie jest to dowód naszego szczególnego profesjonalizmu, prawda. Dlatego myślę, że powinniśmy to w jakimś stopniu uwzględnić w komisji, ale byłoby dobrze, gdyby ktoś z nas był. Nie chodzi o pisanie notatek, tylko o to, żebyśmy nie wysyłali sygnału lekceważenia, jeśli chodzi o zaproszenia. A więc proszę łaskawie o deklarację gotowości korzystania z zaproszeń i chadzania na takie imprezy.

Na dzisiaj to w zasadzie wszystko z mojej strony.

Otwieram dyskusję...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mamy karty?

*(Głos z sali: Wszystko gotowe.)*

Okej, w takim razie najpierw zagłosujemy, następnie zrobimy trzy minuty przerwy na obliczenie głosów, a później wrócimy do dyskusji.

*(Głos z sali: Jeszcze trzeba powołać komisję skrutacyjną.)*

Tak, oczywiście, tylko nie wiem, czy po głosowaniu, czy przed. Przed głosowaniem. Tak? Bo członkowie komisji muszą pilnować urny.

Dobrze.

Proszę o zgłaszanie się.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Grubski, Obremski i Wojtczak.

Proszę uprzejmie o rozdanie kart do głosowania.

*(Rozmowy na sali)*

Nawiasem mówiąc, otrzymaliśmy zaproszenie od ambasadora Kazachstanu.

Czy ktoś z państwa może je przejąć? Na piątek, 9 grudnia.

Marku, pójdziesz?

Pani Senator? Nie? 9 grudnia...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale to jest zaproszenie od ambasadora Kazachstanu dla... z małżonkiem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Gdzie? Oni zapraszają do Hyatt Regency na Belwederskiej.

Dziękuję serdecznie za pracę komisji skrutacyjnej. Oto jej protokół. W składzie nam znanym...

Informuję, że oddano jedenaście głosów, w tym jedenaście głosów ważnych.

W przypadku pani senator Doroty Czudowskiej oddano jedenaście głosów ważnych, jedenaście osób głosowało za.

W przypadku senatora Klicha oddano jedenaście głosów ważnych, dziesięciu senatorów głosowało za, jeden wstrzymał się od głosu.

W przypadku senatora Rockiego oddano jedenaście głosów ważnych, jedenaście – za.

Stwierdzam, że, po pierwsze, było kworum, a po drugie, wszyscy kandydaci uzyskali po prostu nieprzystołą większość głosów i w związku z tym zostali wybrani na wiceprzewodniczących.

Dziękuję bardzo i gratuluję państwu. *(Oklaski)*

Teraz możemy przystąpić do dyskusji.

Senator Grubski już się zgłasza. Proszę bardzo.

### **Senator Maciej Grubski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W poprzedniej kadencji szukaliśmy dla naszej komisji pewnego, że tak powiem, motywu do pracy, aby ta praca nie sprowadzała się tylko i wyłącznie do rozstrzygnięcia w tych kwestiach, które kieruje do nas Senat czy marszałek. I znaleźliśmy taką furtkę w postaci spotkań z ambasadorami, którzy uzyskali już nominacje. Chwała panu przewodniczącemu za to, że szukamy nowego rozwiązania, jakiegoś dobrego rozwiązania. Ja bym namawiał do tego, żeby oprócz... Bo my – ja przynajmniej tak to oceniam – z racji tego, że uczestniczymy w pracach Komisji Spraw Zagranicznych, mamy nałożony swego rodzaju politycz-

ny i narodowy gorset, jeżeli chodzi o wypowiedzanie się w pewnych sprawach. A przecież każdy z nas ma swoje prywatne poglądy na temat różnych sytuacji. Ja na przykład mam troszeczkę inne poglądy dotyczące Bliskiego Wschodu niż te ogólnie obowiązujące. Tak że takie spotkania dadzą nam możliwość pokazania, że dyskusja powinna być bardziej pogłębiona. Być może z naszych dyskusji z różnymi adwersarzami wyjdzie coś ciekawego. To po pierwsze.

A po drugie, miałbym prośbę do pana przewodniczącego i do sekretariatu, abyśmy się podzielili na grupy według zainteresowań. Ja na przykład nie jestem zainteresowany w stu procentach każdym obszarem polskiej polityki zagranicznej, oczywiście jeśli chodzi o prace w komisji, to tak, ale prywatnie, jako obywatel, w sposób szczególnie interesuję się poszczególnymi, wybranymi regionami. Tak więc gdyby można było, na przykład, jakoś segregować te zaproszenia, biorąc pod uwagę zainteresowania senatorów – na takiej zasadzie, że to zaproszenie dociera do mnie, bo ja akurat jestem zainteresowany tym obszarem, a inne do kogoś innego – to myślę, że łatwiej byłoby nam współpracować.

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo.

Chodzi o te spotkania dyskusyjne, które sugerowałem, czy...

### **Senator Maciej Grubski:**

Spotkania dyskusyjne to jedno. Oczywiście takie spotkania dadzą nam możliwość otworzenia się i takiej pogłębionej dyskusji, jakiej w Polsce do tej pory nie było. Moim zdaniem, taka dyskusja powinna objąć zarówno kwestie dotyczące polskiej armii, jak i spraw zagranicznych.

A po drugie, proponowałem pogrupowanie się senatorów ze względu na ich zainteresowania obywatelskie, co da możliwość... No jak przyjdzie do komisji zaproszenie, na przykład, z ambasady Iranu, to ja oczywiście będę zainteresowany, a zaproszeniem ambasady państwa z jakiegoś innego regionu być może nie do końca.

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

To niech państwo zbiorą informacje co do preferencji. *(Senator Maciej Grubski: Tak.)*

Nie chodzi o jakąś oficjalną informację, tylko o taką do wiadomości sekretariatu i prezydium. I te preferencje będą uwzględniane w przypadku zaproszeń.

Pani senator Czudowska, proszę bardzo.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że wymóg składania sprawozdań – choćby króciutkich – z pobytów delegacji za granicą byłby bardzo dobry. Ja walczyłam o takie sprawozdania, będąc w samorząd-

dzie. Bo zwykle to wygląda dokładnie tak, jak powiedział pan przewodniczący: wszyscy chętnie pojadą, podyskutują, ale to nie ma potem żadnego odzwierciedlenia...

Miałabym taką sugestię, żeby opracować jakiś wzór, żeby to nie była radosna twórczość i żeby się niepotrzebnie nie rozpisywać. Taki wzór mógłby ewentualnie przewidywać miejsce na własne refleksje senatorów dotyczące jakichś zasadniczych spraw, ale przede wszystkim powinien przewidywać kwestie, jakie każdy musiałby po powrocie z delegacji przekazać. Chodzi o jakiś formularz, dzięki któremu byłoby łatwiej...

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo. To dobry pomysł.

Ja się zwrócę do pana dyrektora z prośbą o to, żeby nam w tym biuro łaskawie pomogło. Trzeba opracować bardzo prosty schemat jakiegoś takiego formularza. Według mnie to powinno dotyczyć nie tylko senatorów członków tej komisji...

*(Senator Dorota Czudowska: Wszystkich.)*

Możemy powiedzieć, że w związku z inicjatywą Komisji Spraw Zagranicznych prosimy wszystkich senatorów wyjeżdżających w delegacje o to, żeby zechcieli... Niech to będzie tylko jedna strona, nie chodzi o to, żeby kogoś straszyc, że trzeba pisać jakiś wielki elaborat. Prawda?

*(Senator Dorota Czudowska: Tak.)*

W nagłówku powinny się znaleźć elementarne informacje dotyczące osoby, imprezy, przedsięwzięcia. I proszę zostawić dziesięć linijek na opis tego, co było istotne w dyskusji, ewentualnie jakie ustalenia zapadły itd. My będziemy gromadzić...

*(Senator Dorota Czudowska: Jeszcze skład delegacji...)*

Mam nadzieję że nikt w innych komisjach nie zaprotestuje, że Komisja Spraw Zagranicznych chciałaby to wiedzieć. Te sprawozdania mogłyby ewentualnie tutaj docierać, przynajmniej w jednym egzemplarzu. Zorientujemy się, jak to potem wykorzystać. Myślę, że to nie jest przesadna biurokracja. To można zrobić w samolocie, w trakcie lotu powrotnego.

Proszę bardzo, pan senator Klich.

### **Senator Bogdan Klich:**

Spośród tych punktów, wymienionych przez pana przewodniczącego, w moim odczuciu fundamentalną sprawą jest uzyskiwanie informacji z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeżeli chodzi o poszczególne kraje, poszczególne obszary, poszczególne organizacje międzynarodowe, choćby po to, by wiedzieć, jakie jest stanowisko Polski w sprawach, które są aktualnie omawiane.

Ja bym do tego dodał jeszcze informacje Ośrodka Studiów Wschodnich – te publikacje Ośrodka Studiów Wschodnich, które mają charakter jawny i które są dostępne. Nie wiem czy jest regułą, że one docierają do komisji senackiej, ale powinny docierać. Prawda? A także te opracowania służb o charakterze jawnym, bo to jest fundamentalne źródło wiedzy. Porównując dostęp do ta-

kiej wiedzy w Sejmie i tutaj, w Senacie, choć to początek pracy senackiej, z dostępem do wiedzy w resorcie, muszę powiedzieć, że to niebo i ziemia. Tak więc jeżeli rzeczywiście zależy nam na znajomości spraw oraz polskiego w nich stanowiska, powinniśmy takie informacje otrzymywać.

Pytanie tylko, jak przeprowadzić selekcję. Ja nie mam sprecyzowanych poglądów w tej sprawie. Myślę, że prezydium mogłoby się tym zająć. Bo z kolei zalew informacji, które, tak jak to zostało wcześniej powiedziane, nie dla każdego muszą być interesujące... No, mogą być jakieś specjalizacje tematyczne czy geograficzne, tak że nie wszyscy muszą uzyskiwać wszystkie informacje. Ale dostęp do tej wiedzy w połączeniu z jakimś sprawnym mechanizmem selekcji wydaje mi się rzeczą ważną, jeżeli chodzi o informacje.

### **Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:**

Prezydium powinno się zastanowić nad ewentualną selekcją i kryteriami selekcji tych materiałów.

Gdy chodzi o OSW, mam wrażenie, że chyba wszystkie publikacje są umieszczane w internecie, tylko trzeba mieć kod dostępu. Tak więc niech oni nam dadzą ten kod.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Do biuletynów dostęp jest chyba otwarty.

*(Głos z sali: Tak.)*

A jeśli chodzi o inne informacje, to wcześniej ja miałem jakiś kod umożliwiających dostęp. Te informacje nie mają charakteru tajnego, ale są to... Chodzi o takie opracowania, których oni w pełni ujawnić nie mogą ze względu na ewentualne niezręczności dyplomatyczne itd., inaczej musieliby narzucić sobie autocenzurę, a nie stosują tej autocenzury, żeby te notatki były szczerze. No, ale w związku z tym jest ograniczony dostęp do nich, ale one nie mają charakteru niejawnego. Tak więc byłoby dobrze, gdyby członkom komisji umożliwiono dostęp do tych materiałów, bo to rzeczywiście w ogromnej części bardzo wartościowe opracowania. To jest sprawa do omówienia z szefem OSW. Ja muszę to zrobić. Dobrze.

Pani senator Zając, proszę uprzejmie.

### **Senator Alicja Zając:**

Ja chciałabym jeszcze wrócić do sprawy zaproszeń. Rozumiem, że tu chodzi o te zaproszenia, które dotyczą tylko kwestii zagranicznych...

*(Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz: Tak, tak.)*

...a nie o wszystkie, jakie senatorowie otrzymują.

*(Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz: Tak.)*

Jak się zachować w sytuacji, gdy dostajemy zaproszenie z zagranicy, na przykład, od środowisk polonijnych? Ja nie jestem w Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, która to komisja głównie zajmuje się tą tematyką, ale do mnie są kierowane zaproszenia imienne w związku z wcześniejszymi moimi kontaktami z tymi środowiskami i wizytami. Czy o tym należy informować...

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

A więc tak, uważam, że jeśli to panią interesuje, to oczywiście może pani korzystać z takich zaproszeń w normalnym trybie, czyli... Ja sam tego nigdy nie robiłem, ale z tego, co wiem, trzeba zapytać o zgodę marszałka...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, to się wiąże z paszportem itd. Ale pewnie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeżeli będziemy gromadzili wiedzę o naszej aktywności zagranicznej, to pewnie jakaś informacja, że była pani na jakiejś imprezie polonijnej, byłaby wskazana.

Ja mam zamiar porozmawiać z senatorem Personem i senatorem Wittbrodtem o zakresie możliwego współdziałania naszych komisji. Wydaje mi się, i byłoby dobrze, gdyby ta propozycja została zaakceptowana – a pewnie musi być zaakceptowana przez marszałka Senatu, bo może się wiązać z wydatkami – że członek Komisji Spraw Zagranicznych powinien być w delegacji polonijnej, to znaczy w delegacji składającej się głównie z członków Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, w jakichś ważnych kwestiach polonijnych.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tylko nie wiem, czy to była reguła, czy tylko przypadek, na przykład gdy ktoś należał i do jednej, i do drugiej komisji.

A tutaj chodziłoby o to, żeby to było zasadą, by podczas komponowania delegacji, że tak powiem, uwzględniano czy pamiętano o Komisji Spraw Zagranicznych. Sądzę, że to by tworzyło pełniejszą reprezentację Senatu, a nam pozwalałoby wiedzieć więcej.

W ubiegłej kadencji, zdaje się, mieliśmy tylko jedno wspólne posiedzenie z Komisją Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – mnie na nim nie było, więc nawet nie wiem, czy doszło do tego posiedzenia, czy też tylko o nim dyskutowano.

*(Głos z sali: Było.)*

Było. Prawda? Tak, było chyba jedno w sprawie bardzo kontrowersyjnej.

Ale przecież to nie musi być regułą, możemy się bardziej interesować działalnością tej komisji na co dzień.

Proszę uprzejmie, czy są jakieś uwagi w tej sprawie? Nie ma.

Pozwalam sobie to interpretować jako generalne poparcie dla tego, co państwu sugerowałem, z tymi szczególnymi uwagami, które zostały przez państwa zaprezentowane, tak że ujmemy to w postaci pewnych wniosków z naszego dzisiejszego posiedzenia.

Teraz kolejna kwestia, dotycząca właśnie tych stałych delegacji parlamentarnych.

Proszę państwa, biuro mnie poinformowało, że Senat ma prawo zgłosić swoich przedstawicieli do delegacji do: Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE, Zgromadzenia Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, Konferencji Parlamentarnej Morza Bałtyckiego, Zgromadzenia Parlamentarnego Unii dla Śródziemnomorza, Polsko-Litewsko-Ukraińskiego

Zgromadzenia Parlamentarnego, polsko-litewskiego zgromadzenia, Polsko-Ukraińskiego Zgromadzenia Parlamentarnego i Polsko-Mołdawskiego Zgromadzenia Parlamentarnego.

Ja pozwoliłem sobie zaznaczyć na tej liście – całkowicie subiektywnie oczywiście – te zgromadzenia, które w moim przekonaniu na pewno powinny być przedmiotem naszego zainteresowania: Rady Europy, NATO, OBWE, polsko-ukraińskie, polsko-litewskie, polsko-litewsko-ukraińskie i ewentualnie polsko-mołdawskie. Tych sześć zgromadzeń wydaje mi się szczególnie istotnych, z różnych przyczyn – albo ze względu na wagę organizacji, albo wagę problemów, jakie występują w stosunkach z danym państwem. Dlatego pozwoliłem sobie zaznaczyć te wymienione zgromadzenia jako te, w których powinien być ktoś z Komisji Spraw Zagranicznych.

W jednym przypadku chciałbym poczynić sugestię, mianowicie chciałbym, żeby w skład delegacji do polsko-litewskiego zgromadzenia wszedł pan senator Obremski. Otóż poza tym, że to są miejsca Senatu, są tu sygnalizowane miejsca... to znaczy, jest przydział klubowy miejsc odpowiadający proporcjonalnie wielkości klubów. Jak wiadomo, poza dwoma dużymi klubami jest jeszcze takie skromniutkie Koło Senatorów Niezależnych, które zostało uwzględnione w tym podziale miejsc dwukrotnie – przydzielono po jednym miejscu w zgromadzeniach polsko-litewskim i polsko-ukraińskim. Tak że w polsko-litewskim jest jedno miejsce i akurat jest jeden członek tego koła, senator Obremski, który mógłby wziąć udział w tej delegacji. I gdyby nie było protestu, żeby w tej delegacji z naszej komisji był senator Obremski... Jeśli ktoś z państwa z racji nominacji swojego klubu znalazłby się w tej delegacji do zgromadzenia polsko-litewskiego, to oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, ja tylko sygnalizuję... Poza tą jedną sugestią personalną mam do państwa prośbę o to, żebyście – w innym trybie, nie tutaj, tylko we właściwym trybie – do tych delegacji się zgłosili. Oczywiście byłoby dobrze, żeby uniknąć na przykład dublowania czy nieobsadzenia jakiejś innej, ważne delegacji... No, decydują o tym wasze kluby. Dobrze byłoby, gdybyście ewentualnie zasygnalizowali ten problem władzom swoich klubów. Władzy jednego z klubów, i to tego, który będzie miał trochę więcej do powiedzenia, już sygnalizuję.

Ja wiem, że są rozmaite kwestie, które muszą być uwzględnione, no na przykład niektórzy senatorowie należeli do delegacji i chcieliby dalej do nich należeć, ale nie należą do naszej komisji. Byłoby idealnie, gdybyśmy w maksymalnym stopniu tę ideę mogli zrealizować, tak żeby wyjątków od tej zasady nie było więcej niż...

Czy państwo są gotowi zasygnalizować w tej chwili swoje zainteresowania? Tak orientacyjnie, niczego tutaj nie rozstrzygamy, chodzi tylko o to, żebyśmy wiedzieli, czy ten pomysł jest w ogóle do zrealizowania.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, Pani Senator?

**Senator Anna Aksamit:**

Ja chciałabym do tej litewskiej delegacji...



**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Też do tego zgromadzenia litewskiego?

(*Senator Anna Aksamit: Tak, tak.*)

A czy do polsko-litewsko-ukraińskiego nie zechciałyby pani?

(*Senator Anna Aksamit: Tak, tak.*)

Do takiego trójstronnego.

(*Głos z sali: Jest litewskie i litewsko-ukraińskie.*)

(*Senator Anna Aksamit: Litewsko-ukraińskie...*)

W sumie są trzy zgromadzenia: dwustronne polsko-litewskie, dwustronne polsko-ukraińskie i trójstronne polsko-litewsko-ukraińskie.

**Senator Anna Aksamit:**

To do tego trójstronnego.

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Do trójstronnego, tak? Świetnie.

Czy pana przewodniczącego można prosić, żeby...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...klub to uwzględnił? To już mielibyśmy dwa przy-  
padki załatwione.

Tak. Proszę bardzo.

**Senator Norbert Obrycki:**

Ja zgłaszałem już akces do delegacji do zgromadzenia polsko-ukraińskiego.

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Do polsko-ukraińskiego.

Znowu pan przewodniczący jest proszony o odnotowanie.

Pan senator Klich, proszę bardzo.

**Senator Bogdan Klich:**

Ja na pewno do Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy...

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dobrze. Chociaż pewnie byłoby lepiej, gdyby zechciał pan być w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Wesołość na sali*)

Aha.

Świetnie. To mamy już cztery zgłoszenia.

Z tych ważniejszych zgromadzeń, w moim osobistym przekonaniu, pozostają nam jeszcze zgromadzenia NATO i OBWE. Proszę łaskawie zastanowić się i ewentualnie się zgłosić.

Chcę wyjaśnić jeszcze jedną sprawę. Dzisiaj poseł Schetyna... nie, poseł Halicki powiedział mi, że jest delegacja do zgromadzenia polsko-hiszpańskiego, w której jest miejsce dla senatora, ale w poprzedniej kadencji nie było ono obsadzone.

(*Głos z sali: Pierwsze słyszę.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To niech pan łaskawie to wyjaśni. Twierdzono, że ze zdziwieniem odnotowano brak senatora w sytuacji, gdy było miejsce.

Tak?

**Senator Norbert Obrycki:**

Panie Przewodniczący, chciałbym zadać jedno pytanie. Ja jestem nowym senatorem, więc może koledzy mnie oświecą. Z tego, co wiem, są jeszcze bilateralne grupy. To by wychodziło naprzeciw propozycji pana przewodniczącego i kolegi senatora, bo te grupy by pozwalały określić zainteresowania tematyczne czy geopolityczne senatorów, co by było pomocne w delegowaniu zaproszeń czy... Nie wiem, na jakiej zasadzie te grupy funkcjonują, jak intensywna jest ich aktywność i od kogo zależy – czy od przewodniczących, czy też od przedstawicieli dyplomatycznych w Warszawie. Czy moglibyśmy krótko o tym podyskutować i tytułem informacji...

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Tak. Z tego, co wiem, grupy bilateralne są zakładane w każdej kadencji na nowo. Tak? W tej chwili nie mamy jeszcze oficjalnej informacji, jakie grupy powstaną, ale możemy się domyślać. A jeśli chodzi o te, które powstaną na pewno, ja bym sugerował państwu, niczego oczywiście nie przesądzając, zainteresowanie się grupą polsko-niemiecką, polsko-rosyjską, polsko-francuską i ewentualnie polsko-amerykańską, jeśli taka powstanie, plus oczywiście wszelkimi innymi, ale te, które wymieniłem, no, ze względu na charakter, intensywność stosunków dwustronnych między Polską a tymi państwami byłyby, jak sądzę, bardzo istotne, a więc zachęcam do zainteresowania się grupami polsko-niemiecką, polsko-rosyjską, polsko-francuską itd.

Proszę bardzo.

**Senator Marek Rocki:**

Ja chciałbym w tym kontekście przekazać jedną dodatkową informację z doświadczeń minionej kadencji. Otóż doświadczenia te wskazują na to, że grupy bilateralne tworzone są wtedy, kiedy odbywają się wizyty parlamentarne, to znaczy kiedy marszałek Senatu odwiedza jakiś kraj na zaproszenie swojego odpowiednika. Na przykład grupa bilateralna polsko-algierska została utworzona po prostu po to, żeby marszałek w czasie wizyty parlamentarnej mógł powiedzieć: proszę bardzo, wszyscy członkowie delegacji są członkami grupy polsko-algierskiej. No, nie chcę powiedzieć, że ta grupa powstała zupełnie ad hoc, ale w pewnym sensie tak.

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Szczerze mówiąc, sam się tym nigdy nie interesowałem. Kto występuje z inicjatywą tworzenia grup na początku kadencji?

**Dyrektor Biura  
Spraw Międzynarodowych  
i Unii Europejskiej  
w Kancelarii Senatu  
Leszek Kieniewicz:**

Już wyjaśniam, Panie Przewodniczący.  
Z inicjatywą występują posłowie i senatorowie.  
(*Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz: Aha.*)

A to, jak to się dzieje, określa regulamin Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Od kilku kadencji założenie jest takie, że członkami Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej są wszyscy senatorowie i wszyscy posłowie. Pracami Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej kieruje zarząd. Ponieważ wszyscy posłowie i senatorowie są jej członkami, mogą występować z inicjatywą, kiedy się zbierze masa krytyczna, że tak powiem, to znaczy co najmniej dziesięć osób reprezentujących przynajmniej dwa kluby. Jak to będzie wyglądało w tej kadencji, określi dokładnie regulamin Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, który jest zatwierdzany przez marszałków i nad którym prace jeszcze trwają. Te prace skupiają się głównie na jednym nowym punkcie. Mianowicie, chodzi o to, czy – skoro istnieją zgromadzenia bilateralne takie jak te, o których mówił pan przewodniczący – mają być powoływane jeszcze grupy bilateralne. Na przykład, skoro już istnieje Zgromadzenie Parlamentarne Polsko-Litewskie, to czy ma być także grupa polsko-litewska. No, w tej sprawie zdania są podzielone.

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

A kto był przewodniczącym...

(*Dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Leszek Kieniewicz: Zarządu?*)

...zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej w ubiegłej kadencji?

(*Dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Leszek Kieniewicz: Wicemarszałek Marek Ziółkowski.*)

Dobrze.

A tak do państwa wiadomości – jest projekt uchwały o powołaniu tej właśnie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, do której by wszedł cały Senat, to znaczy wszyscy senatorowie. Pierwsze czytanie powinno się odbyć na wspólnym posiedzeniu naszej komisji i Komisji Ustawodawczej. Ja chciałem to zrobić jakoś rozsądnie, że tak powiem, to znaczy żebyśmy się dzisiaj zajęli swoją częścią, a Komisja Ustawodawcza swoją, ale okazało się, że nie da się zwołać Komisji Ustawodawczej

w tym terminie, po prostu nie da się pokonać pewnych formuł, w związku z tym będziemy musieli postarać się spotkać z nimi dziewiętnastego, chociażby na pięć minut, no, to jest czysta formalność.

Jak rozumiem, powstanie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej otworzy drogę do tworzenia grup bilateralnych. I tu znowu miałbym sugestię: jeżeli bylibyście państwo zainteresowani wejściem do takich grup, to bądźcie po prostu inicjatorami ich powstania. Być może warto byłoby poinformować zarząd tej polskiej grupy, że Komisja Spraw Zagranicznych sugeruje utworzenie, między innymi – nie róbmy zamkniętej listy tych grup – takich a takich grup. Wtedy byłoby dobrze, gdyby państwo do nich weszli. Bardzo możliwe nawet, że będziecie kierowali tymi grupami, chyba że poza komisją jest jakiś specjalista, dajmy na to, od stosunków polsko-niemieckich, to w takim wypadku to on powinien przejąć kierownictwo. Tak że ogólnie zachęcam do wejścia...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Już oddaję głos.

Jeszcze tylko taka uwaga, dopóki pamiętam, a propos rozmowy ze Schetyną. Otóż Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu aktywnie rozwija kontakty z niektórymi parlamentami, w tym z Bundestagiem, tak ja to oceniam. I uzgodniliśmy, że jeśli chodzi o te relacje, które zasługują na wysoką ocenę, to oni spróbują porozmawiać z partnerami w sprawie rozszerzeniu formuły współpracy o reprezentację drugiej Izby parlamentu, tak aby nasz parlament reprezentowali nie tylko członkowie jednej Izby, co by stworzyło nam możliwość wejścia do tej współpracy na poziomie Komisji Spraw Zagranicznych. Wydaje mi się, że to byłoby dobre rozwiązanie, dlatego że w innych krajach druga izba parlamentu – jeśli w ogóle istnieje – często nie jest w pełni odpowiednikiem naszej Izby, bo odgrywa inną rolę. No, nie będziemy współpracowali na przykład z Bundesratem, bo formuły działania naszych Izb nie bardzo się zgadzają, że tak powiem. Ale być może uda się coś zrobić w kierunku takiej współpracy, o jakiej przed chwilą powiedziałem, i wtedy byśmy mogli uczestniczyć w takich szczególnych formach współpracy z innymi parlamentami.

Proszę bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak.

**Senator Dorota Czudowska:**

Ja mam jeszcze pytanie. A dlaczego nie interesuje nas Komisja Konferencji Parlamentarnej Morza Bałtyckiego? (*Wesołość na sali*)

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

One wszystkie są bardzo ważne.

(*Senator Dorota Czudowska: Ja wiem, ale...*)

Ja pozwoliłem sobie zasugerować państwu udział w takich bardzo, bardzo ważnych – oczywiście w moim subiektywnym odczuciu. Oczywiście, że to też nas jak najbardziej interesuje. To jest element współpracy w ramach Konferencji Państw Morza Bałtyckiego. Tak? Wymiar

parlamentarny tej konferencji. Oczywiście, w wymiarze regionalnym jest to interesujące. I jeśli tylko ktoś z państwa chciałby, to bardzo proszę.

Przepraszam, nie udzieliłem wcześniej obiecanego głosu senatorowi Grubskiemu.

### Senator Maciej Grubski:

Panie Przewodniczący, ja bym miał propozycję, abyśmy w trakcie tworzenia regulaminu tej grupy wyszli z pewną inicjatywą. Ona nie będzie ograniczała działania senatorów, którzy zechcą wcielić w życie ideę współpracy w ramach grupy bilateralnej. Otóż w trakcie poprzedniej kadencji ten zapis regulaminowy, który mówił o tworzeniu grup przez minimum dziesięciu parlamentarzystów z co najmniej dwóch ugrupowań, został zmieniony – tę wymaganą liczbę zmniejszono chyba do pięciu. Tak? Bo jako grupę...

(*Głos z sali:* Być może tak jest w projekcie, ale jeszcze nie...)

Nie, nie, ja mówię o tamtej kadencji. W poprzedniej kadencji zaszła taka zmiana.

(*Głos z sali:* Tak.)

Ja bym proponował, żebyśmy zasugerowali, że powinna pozostać ta wersja, w której jest mowa o pięciu parlamentarzystach, dlatego że wymóg co do dziesięciu osób, no, po prostu hamuje pewne działania. Przecież zainteresowanie jakąś grupą nie musi być aż tak duże. To po pierwsze.

Po drugie, jest jeszcze kwestia partnera do tej współpracy po drugiej stronie, że ta współpraca miałaby się odbywać niejako na podobnym poziomie, o czym tu mówił pan premier, czyli na poziomie Senat – senat itp. Moim zdaniem w tym względzie też powinno być troszeczkę więcej swobody. Przecież współpraca między parlamentarzystami na różnym poziomie jest bardziej ważna niż... A takie narzucanie pewnych ram, że inicjując grupę bilateralną, trzeba mieć konkretnego odpowiednika w senacie, a jeżeli go nie ma, to nie można... No, w ten sposób niejedna idea czy pomysł senatorów na współpracę zostanie zmarnowany. Dlatego, moim zdaniem, powinno tu być więcej swobody w tworzeniu tych grup bilateralnych.

A teraz, odpowiadając na pytanie kolegi, chciałbym powiedzieć, że aktywność grupy to kwestia zainteresowań, woli pracy i pomysłu na pracę, a to wszystko zależy od grupy. Wiele spośród tych grup – ja obserwowałem oczywiście te, w których pracach uczestniczyłem – to wielkie zgromadzenia, jeżeli chodzi o liczbę parlamentarzystów, ale tak naprawdę nijak niedziałające czy wręcz martwe. I to jest nieszczęście grup bilateralnych. Moim zdaniem, działalność grupy bilateralnej nie powinna polegać tylko na zrzeszaniu się i emanowaniu energii tak naprawdę w momencie, kiedy następuje wyjazd. Ta działalność powinna polegać na tworzeniu w trakcie całej kadencji pewnej myśli czy idei współpracy między obywatelami i parlamentami.

Chciałbym w tym miejscu złożyć na ręce pana dyrektora podziękowania za współpracę, jeśli chodzi o grupę irańską, dlatego że my właśnie dzięki pomocy – między innymi – pracowników tego biura uzyskaliśmy taki, powiedziałbym dobry rytm pracy. Ja oczywiście chętnie się podzielę uwagami na temat tej pracy.

A pana przewodniczącego prosiłbym o to, by uznał za stosowne, żebyśmy jako komisja zasugerowali w trakcie wspólnego posiedzenia z Komisją Ustawodawczą, żeby w regulaminie był wymóg dotyczący tylko pięciu parlamentarzystów z dwóch środowisk politycznych, no i oczywiście żebyśmy nie zamykali sobie drogi do kontaktów w sytuacji, gdy w jakimś państwie nie ma parlamentu o podobnej strukturze jak u nas, na przykład, dwuizbowego.

### Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Moim zdaniem pierwszy wniosek jest niekontrowersyjny – nie rozumiem, dlaczego mielibyśmy ograniczać możliwość rozwijania takiej współpracy czy kontaktów.

A jeśli chodzi o ten drugi, to wydaje mi się, że on by musiał zostać przedyskutowany z sejmową częścią Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Ja nie widzę powodu, dla którego w ramach Unii Międzyparlamentarnej grupy bilateralne nie miałyby obejmować wszystkich parlamentarzystów – i posłów, i senatorów. Tak więc gdyby oni nie mieli nic przeciwko temu, moglibyśmy to po prostu połączyć...

(*Senator Maciej Grubski:* Można?)

Proszę.

### Senator Maciej Grubski:

Dla mnie czymś niezrozumiałym jest to, że jak powstaje inicjatywa posłów i senatorów, w liczbie, założmy, tej minimalnej, czyli pięciu zgodnie z zapisem w regulaminie, i jest wola współpracy z danym państwem, w którym nie ma odpowiednika w postaci Senatu, to jest blokada na taką współpracę.

(*Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:* Ja rozumiem...)

Chodzi o to, żebyśmy doprowadzili do takiej sytuacji, że gdy chcemy...

### Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz:

Ja rozumiem, tylko trzeba się porozumieć z Sejmem, żeby nie wyszło tak, że Sejm zaproponuje temu państwu jedną grupę bilateralną, a Senat drugą, i to tej samej izbie. Prawda? Nasi partnerzy po prostu by nie bardzo wiedzieli, o co chodzi. A gdyby polski Sejm i Senat razem współpracowały w takiej formule z tym jednoizbowym parlamentem państwa X, to byłoby to czymś naturalnym.

### Senator Maciej Grubski:

Przepraszam. Jeszcze jedna uwaga natury technicznej, wynikająca poniekąd z praktyki działania. Oczywiście grupy bilateralne są zdominowane przez parlamentarzystów, no i terminy spotkań tych grup są tak naprawdę odgórnie narzucane, że tak powiem, to znaczy te spotkania z reguły odbywają się w dniach obrad parlamentu, co często koliduje... Wobec tego warto było w trakcie tworzenia regulaminu

poszukać jakiegoś lepszego rozwiązania, które umożliwiłoby współpracę... No bo co z tego, że mam zaproszenie, jeżeli w tym samym czasie mam inne obowiązki w Łodzi i nie jestem w stanie na tym spotkaniu być. No, przez to te grupy stają się martwymi grupami.

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Jasne.

Pani senator chciałaby zabrać głos?

**Senator Alicja Zając:**

Chciałabym zapytać, czy możliwe są jakieś porozumienia między nami... To znaczy, otrzymaliśmy te tabele, w których są podane dokładne liczby członków w danej grupie. Czy może być taka sytuacja, że na przykład zamienimy się w ramach klubów i zamiast dwóch przedstawicieli Klubu PiS będzie jeden, a na to miejsce wejdzie przedstawiciel Platformy lub senator niezależny?

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Obawiam się, że w tej sprawie to kierownicy klubów będą musieli ze sobą porozmawiać.

(*Senator Alicja Zając: To jest ustalenie już na stałe, tak?*)

To pewnie wynika z jakiegoś proporcjonalnego podziału.

(*Dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Leszek Kieniewicz: To jest propozycja prezydium czy raczej decyzja dla klubów.*)

Prezydium Senatu?

(*Senator Alicja Zając: Uzgodniona z klubami, tak?*)

(*Dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Leszek Kieniewicz: Nie.*)

Nie?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja bym miał taką sugestię – tylko trzeba próbować to dograć w miarę szybko, bo to się będzie przesądzało...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie.

A więc gdyby miały panie...

(*Senator Alicja Zając: Zgłosimy się do pani sekretarz komisji.*)

Nie, nie, raczej do senatora...

(*Senator Alicja Zając: Rockiego?*)

...Rockiego.

(*Senator Alicja Zając: Dobrze.*)

Od razu, bezpośrednio. Dobrze? Może...

(*Senator Alicja Zając: Jeszcze dzisiaj.*)

...w ramach polityki miłości ktoś odstąpi...

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma.

Czy ja mam coś jeszcze państwu do zakomunikowania? Chyba nie...

Aha, tu było pytanie o ambasadorów. A więc mamy ambasadorów wyjeżdżających do Grecji, do Kuwejtu

i Bahrajnu – jedna osoba, do Tunezji, do Izraela i do Belgii. No proszę, pošlemy ambasadora do Królestwa Belgii, gdzie zetknie się z rządem, co jest ewenementem jak na to państwo. Jeśli interesują państwa nazwiska, to pan Krych pojedzie do Grecji, pan Olszak – do Kuwejtu, pani Raduchowska-Brochwicz – do Tunezji, pan Hodorowicz – do Izraela, pan Harasim – do Belgii. Oni wyjeżdżają dopyć wcześniej, pan Krych wyjeżdża w styczniu, a pozostali w większości wyjeżdżają w lutym, niektórzy na początku lutego. Dobrze byłoby, żebyśmy ich wszystkich zdążyli przyjąć – dwie osoby jeszcze w grudniu, a trzy osoby w styczniu. Być może wtedy pojawią się już następni.

Czy to wszystko? Nie ma spraw różnych?

Dziękuję uprzejmie.

Zamykam posiedzenie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A, tak?

(*Senator Bogdan Klich: Mam jedną sprawę.*)

Proszę bardzo.

**Senator Bogdan Klich:**

Kończymy prezydencję w Unii Europejskiej.

(*Przewodniczący Włodzimierz Cimoszewicz: Tak.*)

Jeśli chodzi o wymiar dyplomatyczny polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, to wydaje mi się, że warto by było – i to chciałbym zaproponować – abyśmy dokonali takiego podsumowania z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tym tygodniu miało być posiedzenie GAC, tak? Ono się chyba wczoraj odbyło. Co prawda na stronie internetowej można znaleźć konkluzje posiedzenia Rady do Spraw Ogólnych, ale czym innym jest słowo pisane, a czym innym – słowo mówione. Za dziesięć dni odbędzie się końcowy szczyt, którym polska prezydencja zawiaduje, więc wydaje mi się, że na posiedzeniu dziewiętnastego moglibyśmy pokusić się o wysłuchanie informacji o kończącej się polskiej prezydencji w Unii Europejskiej.

**Przewodniczący  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Kiedy ja mam spotkanie z wiceministrem Borkowskim?

(*Głos z sali: Wstępnie zostało ustalone na szóste, ale czekamy jeszcze na potwierdzenie.*)

Szóste. Dobrze.

Mnie się, co prawda, wydaje, że może lepiej byłoby zrobić to już razem z komisją sejmową...

(*Głos z sali: Z komisją spraw europejskich.*)

I z komisją spraw europejskich, oczywiście. Być może wtedy udałoby się nakłonić ministra, żeby przyszedł i taką informację nam przedstawił. No, ale to jest delikatna sprawa, bo pewnie bardziej by nam zależało na spokojnej rozmowie niż na jakimś politycznym spektaklu, więc... Dobrze, ja skontaktuję się w tej sprawie najpierw z senatorem Wittbrodtem, a potem ewentualnie ze Schetyną, i zobaczymy, czy będziemy to robili w szerszym wymiarze. Gdyby to spotkanie miało się odbyć tylko w gronie senackim, to przypuszczam, że zaprosimy wiceministra,

który by nam przedstawił informację. Tylko tu wchodzi w grę te wszystkie delikatności, że się tak wyrażę, jest wiceminister od kontaktów z parlamentem, ale może tutaj akurat, w tej szczególnej sytuacji, inny wiceminister byłby bardziej właściwy do precyzyjnego omówienia...

Ja muszę się tym zająć dosyć szybko, zaraz to jeszcze ustalimy.

Czy są jeszcze jakieś sprawy? Nie ma.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 59)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii